

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 5 STYCZNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 5
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Sto tysięcy bezrobotnych

woła o zajęcie się ich losem. — Nędza zagląda do urzędniczych izdebek i do robotniczych suteryn!

Było to tak:

Minister skarbu Rosji carskiej, Kokowcew, polemizując z wywodami posłów opozycyjnych, którzy wskazywali na wielką nędzę chłopstwa rosyjskiego i żądali zmniejszenia podatków, wyciągnął nagle z teki arkusz papieru i odczytał szereg cyfr, które świadczyć miały o... wyśmienitem położeniu wsi rosyjskiej...

P. Kokowcew zakończył swą replikę słynnymi słowami:

— Jak widzicie, panowie, nie zdarliśmy jeszcze z chłopów jego ostatniej kossuły!...

Powstał piekielny hałas, p. minister został wygwizdany i musiał zmykać, jak niepyszny...

Od owego właśnie czasu statystyka urzędowa stała się w Rosji przysłowiową.

Nazywano ją poprostu — „kossułą Kokowcewa”...

URĘDOWY OPTYMIZM.

Przypominam sobie tę kwestję, czytając codziennie niemal enuncjacje sfer półurzędowych, w których, na podstawie danych statystycznych, stwierdza się stałą poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce.

Z okazji nowego roku, a może i karawaju, który, jak wiadomo jest okresem tradycyjnych zabaw i humoru, podawane są do wiadomości publicznej informacje, przedstawiające wyniki polityki finansowej i gospodarczej rządu w r. 1924 w świetle nader różowem...

My, mieszkańcy Łodzi, dowiadujemy się z tych enuncjacji, że: wszystko staniało, bezrobocie zmniejsza się, wkłady oszczędnościowe w bankach wzrastają, kredyty dyskontowe zwiększyły się 24-krotnie, eksport się wzmacnia, wpływy do skarbu państwa przewyższają sumy preliminowane. Jednym słowem: hosanna! hosanna!

KOSZMAR RZECZYWISTOŚCI.

Przecieramy oczy i rozglądamy się dokoła:

Jeżeli nas wszystko nie myli, jeżeli codziennie życie nasze nie jest snem i koszmarem obłądnym, to stwierdzić raczej musimy, że dzieje się wręcz odwrotnie:

drożyzna wzrasta, a w roku 1924-tym według oficjalnych danych nawet, wzrost jej wynosił przeszło 30 proc;

bezrobocie wzmacnia się z każdym dniem, obejmując coraz szersze sfery pracownicze.

A jeżeli mamy uzupełnić ten obraz nędzy i rozpacz, to postawimy na tem miejscu kilka pytań:

Ile wykupiono świadectw przemysłowych na rok 1925?

Ile przedsiębiorstw zlikwidowano?

Ile ogłoszono upadłości?

TROCHE CYFR.

W ciągu 10 miesięcy — od stycznia do października 1924 r. — zaprotesto-

wano 136.000 weksli, czyli przeciętnie 13.600 miesięcznie.

Natomiast, w okresie najcięższego kryzysu przed wojną, w r. 1911-tym — oddano do protestu 79.913, a w r. 1912 — 118.514 weksli.

Podczas kryzysu przemysłowego przed wojną, redukcja wytwórczości włókienniczej wynosiła maximum — 15 procent, obecnie stanowi przeszło 50 proc. Życie gospodarcze Łodzi zostało podważone, i wielki ośrodek przemysłowy, który w każdym innym państwie byłby otoczony jaknajskrupulatniejszą opieką, stał się olbrzymim cmentarzyskiem.

BEZROBOCIE — WRÓG PAŃSTWA.

Tysiące ludzi straciło wszelkie źródła egzystencji, nie mając nawet możliwości wyemigracji.

Robotnicy otrzymują jeszcze wprawdzie drobne zasiłki z funduszu bezrobocia, a termin, uprawniający do otrzymania tych zapomóg, będzie może przedłużony, ale — co dalej?! Gdzie są widoki istotnej poprawy, a przede wszystkim pełnego, normalnego uruchomienia przemysłu?

A tysiące bezrobotnych pracowników umysłowych nie otrzymują wogóle żadnych zasiłków!

Wszak śmieszna jest jednorazowa zapomoga w rozmiarze 40 do 100 złotych, zaoferowana przez rząd.

Liczba tych bezrobotnych wzrastać będzie wciąż, chociażby ze względu na wielką ilość likwidujących się obecnie przedsiębiorstw.

Jedynym narazie ratunkiem dla tych rzesz inteligencji pracującej byłoby — niezwłoczne uchwalenie ustawy ubezpieczającej na wypadek bezrobocia!

BEZROBOCIE I NAJAZD.

Walka jednak z bezrobociem musi być podjęta również w interesie państwa i prowadzona nie środkami połowicznymi i nakładaniem plasterków, a z całą energią i radykalnie.

Bezrobocie jest tak samo groźne dla państwa, jak najazd nieprzyjacielski.

Dlatego rację miał marszałek Piłsudski, który w r. 1919, mimo groźącego nam niebezpieczeństwa zzewnątrz, powiedział:

— Sytuację opanuje ten, kto zwalczy plagę bezrobocia!

Błędem również jest powoływanie się na to, że w Niemczech i Anglii — liczba bezrobotnych jest większa, aniżeli w Polsce.

Rząd angielski łoży na walkę z bezrobociem bodajże czy nie więcej, aniżeli skarb nasz ma wpływów.

Tem niemniej konserwatyści angielscy traktują sprawę bezrobocia, jako najgłówniejsze swe zadanie.

Bijemy na alarm!

Żądamy przede wszystkim realnej oceny sytuacji i zerwania przysłówionej „kossuły Kokowcewa”, która wstydliwie przykrywa tragiczną i groźną rzeczywistość naszą. Optimizm nie zawsze jest źródłem siły i wiary, bywa też niekiedy — narkotykiem, który odurza i usypia. Ad.

Kancelarz Marks przyjął misję utworzenia gabinetu

Zamierza on wciągnąć do swego rządu również nieparlamentarzystów.

Berlin, 4 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj o godzinie 21.30 otrzymał kancelarz Marks od prezydenta Eberta oficjalną misję utworzenia gabinetu po-zapartyjnego. Marks misję tę przyjął. Przewidując tu, że do gabinetu tego wejdzie nogół 3 lub 4 ministrów, nie będących członkami parlamentu.

KONFERENCJE Z PRZYWÓDCAMI PARTJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 4 stycznia.

W związku z otrzymaną od prezydenta Rzeszy misją utworzenia gabinetu, kancelarz Marks konferował z przywódcami bawarskiej partji ludowej, partji gospodarczej i nacjonalistami.

ZJAZD II MIĘDZYNARODÓWKI W BRUKSELI.

Bruksela, 3 stycznia.

W „Brukselskim Domu Ludowym” rozpoczął się w dniu 3 bm. zjazd II międzynarodówki. Obradom przewodniczy Vandervelde, ze strony Niemiec występuje Wels, Anglii — Kameron, Francji — Blum, Austrii — Bauer, Rosji — Dan i Suchomlinow, Anglię dodatkowo repre-

LIKWIDACJA PRZESILENIA GABINETOWEGO W NIEMCZECH.

Berlin, 4 stycznia.

Sprawa utworzenia nowego rządu pójdzie obecnie naprzód w szybszym tempie, gdyż Niemcy chcą za wszelką cenę do dnia 10 stycznia utworzyć nowy rząd, zdolny do działania. Do tej pory gabinet obecny zbytnio się zaangażował w sprawę ewakuacji strefy kolonij, by mógł się cofnąć w pół drogi.

Kancelarz Marks, jako szef nowego rządu, ma zadanie o tyle ułatwione, że przedstawia się nowemu parlamentowi wygłaszając ostrą i zdecydowaną mowę na temat zlikwidowania ewakuacji strefy kolonij.

Dzięki temu będzie on mógł pozyskać przynajmniej narazie sympatję prawicy i niemiecko-narodowych.

zentuje Allen.

Przedmiotem obrad jest kwestja 9-go dzinnego dnia pracy i ewakuacji Kolonii M. in. przedyskutowane ma być na zjeździe sprawozdanie delegacji tradeunionów z jej pobytu w Moskwie, ze względu na to, że wywołało ono w kołach socjalnych wrażenie b. przykre.

Druga nota sprzymierzonych do Niemiec.

Paryż, 4 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ambasadorzy państw sprzymierzonych w Berlinie przeprowadzili konferencję tekstów nadesłanej im oty konferencji ambasadorów do rządu Rzeszy w sprawie niewakuacji Kolonii. Po stwierdzeniu identyczności wspomnianych tekstów podpisany został jeden końcowy protokół, który lord d'Abernon wręczy kancelarzowi Marksowi jutro w południe.

Lord d'Abernon położy nacisk na ważność dokumentu i potwierdzi, że sojusznicy zamierzają przesłać drugą notę co nastąpi wówczas, gdy zostanie zakończone rozpatrywanie raportu międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej.

Jednocześnie lord d'Abernon zawiadomi oficjalnie kancelarza Marska, iż sprzymierzeni zamierzają ogłosić tekst noty dnia 6 stycznia.

FRANCUSKO - NIEMIECKIE „MODUS VIVENDI”.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 4 stycznia.

„Petit Parisien” donosi, iż projekt francusko - niemieckiego „modus vivendi” zawiera 43 artykuły i obejmuje wszystkie punkty, co do których już osiągnięto porozumienie. Dla Alzacji i Lotaryngii przewidziane są przepisy specjalne.

Orkan nad Europą szaleje.

Przerwanie komunikacji telegraficznej w Niemczech i Danii.

Berlin, 4 stycznia.

Agencja Wschodnia.

Orkan, szalejący od tygodnia nad zachodnią Europą, rozszerzył się obecnie na niektóre miejscowości w Niemczech, szczególnie w zachodniej części. W Hacji wyrządził orkan ogromne szkody. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne do tego stopnia, że musiano

dodać mu do pomocy nowy parowóz, dla wypłatania się z tych więzów.

W Danii burza wzmacnia się z godziny na godzinę. Ruch pociągów kolejowych został ograniczony do minimum.

Londyn, 4 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Szalejąca tu burza, osłabia nieco. Poziom wód obniżył się.

Mowa Mussoliniego w parlamencie włoskim.

„Zróbcie mi tę łaskę i nie uważajcie mnie za takiego kretyna” — błaga dyktator włoski.

Rzym, 4 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu Mussoliniego wygłosił następującą mowę:

Panowie! Przemówienie moje nie będzie może uważane za przemówienie parlamentarne, że dopatrz się w niem cech które przemówienie i odczyt poprzez ok resu czasu, który upłynął, z mową moją, wygłoszoną dnia 16 listopada r. ub. ubiegł.

Przemówienie to może doprowadzić do uzyskania votum zaufania, lub też nie uzyskania votum zaufania. Nowego votum zaufania nie spodziewam się, ani też go nie szukam i nie pragnę, bo miałem dotąd aż nadto dowodów zaufania.

Zapytuję, czy w izbie lub poza izbą znalazłby się ktoś, kto skorzystałby z przysługującego na zasadzie art. 40 statutu prawa oskarżenia ministrów przed trybunałem stanu? (oklaski wśród ministrów, deputowanych i na trybunach).

Ja sam stawiam tu oskarzenie przeciwko sobie. Oskarżano mnie jakoby miał stworzyć czerezwyczajkę. Czerezwyczajka włoska nie istniała nigdy. Nikt mi nie odmówi trzech zalet: dyskretnego rozumu, wielkiej odwagi(?) pogardy dla pieniądza (żywe oklaski).

Otóż gdybym stworzył pewnego rodzaju czerezwyczajkę, to tylko według zasady, którą zawsze stawiałem w sprawie przemocy, której nie można z historii usunąć. Zasada ta brzmiała, że przemoc, aby być skuteczną i korzystną, musi być swego rodzaju zabiegiem chirurgicznym, rozumnym i rycerskim.

Czy moglibyście, panowie, przypuścić że w dzień Bożego Narodzenia, kiedy myśli ludzkie są pokojowe — ja mogłbym nakazać wykonanie ataku o godzinie 10 rano i to w dodatku w Rzymie, po mowie na Manto Rotondo, która była jedną z najbardziej pokojowych mów, jakie wygłosiłem w ciągu ostatnich 2 lat.

Zróbcie mi tę łaskę i nie uważajcie mnie za takiego kretyna! Miałbym również organizować pomniejsze, ataki? Przypominam, że w dniu 7 czerwca wygłosiłem mowę. Było to wówczas, gdy w tej izbie przedstawiciel mniejszości i większości stworzył atmosferę nie do rozwikłania: Oto 7 czerwca wygłosiłem mowę, która całkowicie wyjaśniła panu jacy wówczas atmosferę.

Mam przed oczyma widok tej części izby, gdzie wszyscy zrozumieć, że wypo wiadom słowa głębokie i ustalam granice wspólnego życia, bez którego nie do pomyślenia jest pokojowe współzycie stronnictw. Jakże mogłem po takim powodzeniu, uznanem tak bez skromności przez opozycję nawet, na skutek którego dalsze obrady Ligi toczyły się w atmosferze prawie sielankowej. Jakże mogłem myśleć nie tylko o popełnieniu zbrodni, lecz nawet o zdraźnieniu tego przeciwnika, którego cenilem, gdyż miał on pewną

zuchwałość, odwagę i siłę woli, które przypomniały mi moją odwagę i mój upór — coż miałem robić? Niektóre niskie umy sły oczekiwały z tej okazji gestów cynizmu, przeciwko którym buntowało się moje sumienie, albo gestów siły, jakiej siły, przeciw komu, w jakim celu? Okazja do wykazania dowodów mojej energii — zostały pominięte: jak dotąd, nie okazałem się jeszcze niższym od poziomu wypadków. W dwanaście godzin stłumiłem bunt gwardii królewskiej i inne zamieszki. Te czyny świadczą, że to nie energia, brakowała memu umysłowi.

Kara śmierci? Nie należy z tem żartować, panowie, należy przedyskutować tę sprawę, należy wprowadzić ją do kodeksu karnego. Ona powinna być stosowana apo ścisłej rozprawie sądowej, ścisłej, bo tu chodzi o życie obywatela.

Oświadczylem, że pragnę, aby pokój

zapanował w narodzie włoskim, lecz jak że na to odpowiedziano?

Mussolini przychodzi do ataków ze strony opozycji na rząd.

Niemniej prowadziłem moje wysiłki w kierunku normalizacji warunków.

Mussolini przechodzi do sprawy o pozwolenie ścigania sędziów i dymisję deputowanego Giunty. Po 48 godzinach ustąpiłem i uspokoiłem wzburzone zgro madzone. Dymisję zostały przyjęte. Wykonałem ostateczny gest — gest projektu reformy wyborczej. Jak na to odpowiedziano? Obostrzeniem kampanii oświadczeniem, że faszyzm jest hordą barbarzyńców, obowiązującą w narodzie, że jest ruchem bandyckim. Wyciągnięto kwestię moralną, a my znany, niestety smutną historię moralności we Włoszech (żywe, gorące oklaski: Niech żyje Mussolini).

Front antysowiecki na Bałkanach.

Agencja Wschodnia.

Lwów, 3 stycznia.

„Gazeta Lwowska” donosi z Bukaresztu, że według informacji ze źródeł miarodajnych przystąpienie Rumunii do antysowieckiego bloku państw bałkańskich należy uważać za fakt dokonany.

Decyzja ostateczna w tej sprawie za padła podczas pobytu bułgarskiego premiera Zankowa w Bukareszcie. Oświadczył on w tym względzie, że rząd bułgarski chce zapewnić sobie współpracę z Rumunią, rezygnując nawet ze swych dotychczasowych pretensji z powodu przyłączenia do Rumunii dawnych terytoriów bułgarskich.

Cała prasa bułgarska z żywym zadowoleniem omawia utworzenie muru ochronnego przeciw niebezpieczeństwu, grożącemu Europie od Wschodu.

SOWDEPJA NIE ZAPŁACI DLUGÓW CARSKICH.

Paryż, 3 stycznia.

Korespondent moskiewski „Petit Parisien” miał rozmowę z Cziczerninem o rokowania francusko-rosyjskie w Paryżu. Cziczernin oświadczył, że nie wierzy już teraz w wynik rokowań, które miały na celu uzyskanie dla Sowdepji pożyczki we Francji.

Jeżeli Francja będzie dalej dążyła, aby Sowiety uznały dług carskie, to układy muszą się rozbić. Francja wogóle nie może stawiać żadnych warunków, pod jakimi byłaby chętna zawrzeć umowy gospodarcze i finansowe. Rokowania o takie umowy muszą toczyć się bez warunków uprzednich. W przeciwnym razie lepiej wcale układów nie zaczynać.

WYDANIE FLOTY WRANGLA SO-WIETOM.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 3 stycznia.

„Petit Journal” pisze, że zanim flota Wrangla zostanie wydana Sowieci, musi być wprzód uregulowana sprawa kosztów dozoru i naprawy statków, a następnie Rosja sowiecka musi złożyć deklarację o ten, jak zamierza roznieść poszczególne jednostki z tej floty.

Gdyby flota Wrangla miała być stacjonowana na morzu Czarnym, to stosunek rozmiarowy sił morskich na tem morzu zostałby naruszony, a wtedy rządy angielski i francuski musiałyby na zasadzie traktatu lozańskiego poczynić odpowiednie kroki celem ochrony Rumunii i Turcji.

„ZALATWIENIE” SPRAWY LISTU ZINOWJEWY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 3 stycznia.

Rakowski zawiadomił angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina, że wobec odmowy Wielkiej Brytanii przedłożenia kwestii autentyczności listu Zinowjewa, sądowi rozjemczemu, uważa sprawę tę za załatwioną.

WYDALANIE KOMUNISTÓW Z AUSTRII.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 3 stycznia.

Rząd austriacki postanowił wydaląc z Austrii wszystkich komunistów — cudzoziemców.

W ostatnich dniach dokonano aresztowania dwu posłów niemieckich w Reichstagu, ukrywających się we Wiedniu pod przybranymi nazwiskami.

Oświadczam wobec całego narodu, że sam jeden przyjmuję całkowitą odpowiedzialność polityczną, moralną i historyczną ze wszystko, co zaszło. W ostatnich dniach nie tylko faszyści, ale i inni o bywalec zapytali mnie: Czy jest rząd Czy są tam ludzie? Czy manekiny?

Chciałem, by stan rzeczy doszedł do momentu ostatecznego, chciałem wypróbować partię i naród, który nie szanuje rządu, który pozwala się obraża. Dziś miara przepełniła.

Mussolini wymienia zbrodnie, których ofiarami padli ostatnio faszyści, poczem powtarza, iż zbrodnie te były konsekwencją działalności Aventina (posłowie wstają, rozlegają się okrzyki: Niech żyje król).

Trzeba powiedzieć: Dosyć tego! Jedynym rozwiązaniem daje siła. Obecnie ośmiela się oświadczyć, że zadanie będzie spełnione. Faszyzm (rząd i stronnictwo) postanowił działać skutecznie, ponieważ ja go do tej pory powściągałem, panowałem nad nim. Gdybym użył jednej setnej części energii, jakiej używałem na powściągnięcie faszyzmu, gdybym to użył na rozpętanie go, wówczas dowiedzieliby się, jak silnym jest faszyzm.

Rząd jest dość silny, aby zgnieść bunt Aventina. Włochy pragną spokoju, i my im zapewnimy spokój przez miłość, jeśli to będzie możliwe i przez siłę, jeśli to będzie konieczne.

Jestem przekonany, że w 48 godzin po mem przemówieniu sytuacja się wyjaśni (żywe oklaski, okrzyki).

Jest to potężna miłość dla stronnictwa i dla kraju (zrywa się burza oklasków, okrzyki: Niech żyje Mussolini!).

Ministrowie i deputowani otaczają Mussoliniego.

Posiedzenie zostało przerwane na kilka minut.

PRASA FRANCUSKA O MOWIE MUSSOLINIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 4 stycznia.

„Figaro” nazywa przemówienie Mussoliniego energiczną obroną.

„L'Oeuvre” i „Ere Nouvelle” ostro atakują Mussoliniego.

„Le Matin” pisze: Jedynie armia królewsko mogłaby się zmierzyć z milicją faszystowską, ale gdzie jest dowódca, który wydałby taki rozkaz.

OPOZYCJA POTEPIA POLITYKĘ GWALTU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 4 stycznia.

Opozycja zgłosiła wniosek potępiający politykę gwałtu. Do dyskusji jednak nie doszło, bo Mussolini zaproponował odroczenie dyskusji na 6 miesięcy. Wniosek ten został przyjęty, wobec czego opozycja nie została dopuszczona do głosu.

F. OPISKIN.

Nowe prawo.

Doktorzy i policja pojawiają się w domu tylko w nieszczęśliwych wypadkach.

Odnego, ujrzawszy w swym gabinecie starszego przodownika policji, zbliżłem i skurczyłem się jak mogłem.

— Czem mogę służyć?... — bąknąłem cicho.

— Aaa... to pan?... Tu proszę pana, pan płaci karę... — rzekł przodownik wyjmując z wypchanej torby ogromny arkusz papieru.

— Jakżeż?... Droga administracyjna?

— Nie... Na zasadzie wyroku sądowego... Artykuł 17543, paragraf 113, odnośnik 7.

— Nie znam takiego prawa... Przeczam bardzo... Pierwszy raz słyszę... Nigdy nie słyszałem czegoś podobnego...

— Nie wolno prosić pana tłumaczyć się nieznaną ci prawą. To nie jest argument... Pan płaci 3 tysiące złotych kary za artykuł, wydrukowany w gazecie p. t. „Bał w czasie panowania dżumy”.

— Jaki artykuł?! W jakiej gazecie?... Pierwszy raz słyszę o takim artykule... Ja go nie napisałem!... Jak Boga kocham!

— Wiemy o tem. Jeżeli chodzi o ścisłość pieniądze te należałoby ściągnąć od redaktora, ale...

— Ale co?... —

— „Ale cały jego majątek stanowi nieprzemakalny płaszcz i dziesięć papie rosów.”

— Dobrze, ale coż ja jestem temu winien?

— Pocałuj pan... Może pan ma rację... Pan nie jest winien, że redaktor jest biedny... Wiemy o tem... Policja wie o wszystkim, proszę pana... Chcemy właśnie ściągnąć 3 tysiące złotych z wydawcy...

— Więc?... —

— „Ale wydawca przed dwoma dniami umarł niestety, na zapalenie mózgu...”

— Niech mu ziemia lekka będzie... — starałem się wzruszyć serce przodownika.

— Trudno — umarł, to umarł... Bóg dał, Bóg wziął! Na zasadzie nowego prawa zwróciliśmy się do drukarza...

— Też umarł?... —

— Nie... Drukarski uciekł... Nie spłacił długów i uciekł do Berlina... Jak go wydosłać stamtąd?... —

— Nie jeszcze nie rozumiem... Dlaczego ja mam paść ofiarą?... Przysięgam panu, że nie pomagałem drukarzowi w ucieczce... Nie znałem go nawet...

— Wiemy o tem... Bądź pan spokojny... Policja wie o wszystkim... Dru-

karz uciekł bez pomocy! Ale w myśl nowego prawa, jeżeli drukarz ucieka, w takim razie płaci zań właściciel domu, w którym mieściła się drukarnia...

— No, więc coż z tego?... Przecież ten dom nie należy do mnie?... Coż ja mam z tym wszystkim wspólnego?... —

— Okazuje się właśnie, że pan ma z tem wszystkim b. wiele wspólnego... Słuchaj pan... Zaczniemy z drugiej strony... Czy pan się przyznaje do tego, że pan miał wujka, który się tak samo nazywał jak pan — Kukuszkina?... —

— Tak. Miałem takiego wujka.

— Widzi pan? Pański wujek wyjechał do San - Francisco w 1890 roku, prawda?

— Tak jest.

— Widzi pan... — uśmiechnął się zadowolony przodownik... — Policja wie wszystko... wszystkie te... Pański wujek ożenił się następnie z emigrantką Wasylią Brjakina. Przyznaje się pan do tego?

— Nie wiem... To jest możliwe... Nie wiem...

— Nie wolno panu zaprzeczać! — zauważył przodownik... — A więc wujek pański ożenił się z Brjakina. A owa Brjakina nie była dziewczyną lecz wdową! I wie pan kto był przedtem jej mężem?

Nastąpiła chwila strasznej męczarni — chwila złowieszczo milczenia.

— Słucham... — wyszeptałem, chwy-

tając się za głowę.

— Jej mężem był brat właściciela domu, w którym mieściła się drukarnia, proszę pana — tak!!! Coż więc z tego wynika?... —

Ponieważ wujek pański umarł, Wasylią Brjakina zgineła bez śladu, jej były mąż, brat właściciela domu powiesił się, a sam właściciel siedzi w więzieniu jako podejrzanym kradzież — nie pozostaje nic innego jak zwrócić się do pana po pieniądze. Teraz rozumie pan dlaczego zwróciłem się do pana?

— Rozumiem — jęknąłem.

— No, właśnie... Przyznaje się pan do winy?... —

— Przyznaje...

— Jak pan mógł napisać coś podobnego, co?... —

— Przepraszam bardzo... Moja wina... —

— Właśnie, właśnie... Drugim razem bądź pan ostrożniejszy z artykułami...

Nagle myśl strzeliła mi do głowy. Zaczętem się głośno śmiać, wywijając rękami i nogami, upadłem na podłogę i rękami szarpałem spodnie przodownika.

— Zwarjował biedak... — szepnął przodownik... — Trudno... w myśl nowego prawa, powinienem się zwrócić teraz do służącej...

I wszedłem do kuchni, tłumaczyć coś przestraszonej służącej...

Tumi, B. F.

W dniu 4 stycznia 1925 r. zgaśł po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

Samuel Birnbaum

przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok nastąpi w poniedziałek, dn. 5-go stycznia o godz. 12 w poł. z domu żałoby przy ul. Andrzeja 38, o czym zawiadamia

Stroskana Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ

5

PONIEDZIAŁEK

Dziś: Telefona
Jutro: Trzech Króli

Wschód słońca o g. 7.45
Zachód o g. 3.35
Wsch. księżycy o g. 11.50 r.
Zachód o g. 12.49 w.
Długość dnia 7.50
Przybyło dnia g. 0.6

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI.

Jak dowiaduje się „Republika”, krążące po mieście pogłoski o niewypłacalności wielkiej firmy „G. i E.” są nieprawdziwe. Firma ta wypełnia wszystkie swe zobowiązania.

WZROST WPŁYWÓW Z DANIN I MONOPOLÓW.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Wpływ z ważniejszych danin i monopolów państwowych w pierwszych 2-ach dekadach grudnia r. ub. przewyższył sumy osiągnięte w takim samym okresie czasu we wszystkich poprzednich dekadach.

Świadczy o tym następujące porównanie: w pierwszych 2-ach dekadach grudnia daniny i monopole dały 68,9 milj. zł, gdy w tym samym okresie sierpnia osiągnięto z ważniejszych danin i monopolów państwowych 39,1 milj. zł, w analogicznych dekadach września — 40,7 milj. zł, października — 61,9 milj. zł, listopada — 58,5 milj. zł.

Szczególnie w omawianym okresie grudnia wzrosły wpływy z podatków bezpośrednich, wśród których podatek przemysłowy dał zgórą 11,6 milj. zł w samej drugiej dekadzie, gdy w sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie wpływy z tego źródła wahały się od 6 — 8 milj. zł.

Stały wzrost z miesiąca na miesiąc wykazuje również wpływ z opłat stempowych, co jest wskaźnikiem niestabilnego tętna gospodarczego.

KONFERENCJA U INSPEKTORA PRACY.

W fabryce Turnera przy ul. Juliusza 27 zmuszono robotników do pracy w godzinach nadliczbowych, za które ich nie odpowiednio wynagradzano, a pozbawiono firmę nie przyznała robotnikom 10 proc. podwyżki w myśl orzeczenia komisji arbitrażowej.

Robotnicy po naradzie przystąpili do strajku i sprawa znalazła się u inspektora pracy.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem inspektora Kulczkowskiego wspólna konferencja, przyczem oddzielnie rozpatrywano sprawę godzin nadetatowych, wynagrodzenie za nie, oraz oddzielnie sprawę podwyżki.

Co do godzin nadetatowych, to fabrykant oświadczył, że chciał wynagrodzić robotnikom małe zarobki, wobec czego powiększył ilość godzin.

W odpowiedzi p. inspektor Kulczkowski oświadczył, że sprawa ta wogóle nie może być tematem dyskusji, gdyż nie wolno przekraczać 8 godzinnego dnia pracy, wobec czego inspektorat wystąpi przeciwko przemysłowcowi na drogę sądową.

Co do bonifikacji za nadliczbowe godziny i podwyżki w myśl orzeczenia arbitrażu, to strony postanowiły sprawę tę załatwić polubownie, wobec czego konferencja została zakończona.

Wczoraj obie strony doszły do porozumienia i robotnicy przystąpili do pracy. b.

TRAMWAJARZE DOMAGAJĄ SIĘ 10 PROC. PODWYŻKI.

Członkowie zarządu związku pracowników tramwajowych zgłosili się onegdaj do dyrekcji K. E. Ł. z żądaniem przyznania im podwyżki w wysokości przyznanej przez arbitraż robotnikom przemysłu włókienniczego.

Żądanie pozostało narazie bez odpowiedzi. p.

Opłaty w miejskim zakładzie kąpielowym. Z dniem 1-go bm. — na zasadzie uchwały magistratu — w II miejskim zakładzie kąpielowym przy ul. Szkolnej 11 obowiązują następujące opłaty:

a) za wannę I klasy — 60 zł.

b) za wannę II klasy — 45 zł.

c) za wannę dla pracowników miejskich oraz nauczycielstwa szkół powszechnych — 30 zł.

d) za łaźnię — 20 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek, dn. 5 bm. dla robotników tow. I. K. Poznańskiego „Sublokator” (8.15) komedia w 3-ach aktach Ad. Grzymały - Siedleckiego z udziałem pp. Finerówny, Marszyckiej i Szczepańskiej oraz panów Chmurkowskiego, Kubnickiego i Bieleckiego.

We wtorek, dnia 6 bm. o 4-ej po poł. „Oj, mężczyźni, mężczyźni”, wieczorem 8.15 „Czartowska ława”. Bilety nabywać można od 11-ej rano do 2 po poł. w cukierni p. Piątkowskiego, a od 5-ej do końca przedstawienia w kasie teatru.

Kronika policyjna.

PORACHUNKI NA TLE MIESZKANIO- WEM.

Do mieszkania Wacława Skowrońskiego, Południowa 58 przybył szwagier jego Jan Sieradzki. Wólczańska 47, w sprawie mieszkaniowej. Podczas kłótni, wynikła bójka, Skowroński wyjął brzytwę i zadał nią kilka ran Sieradzkemu, kalecząc się równocześnie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Przy ul. Pryncypalnej nr. 18 Józefa Jarząbek w celu samobójczym napiła się trucizny.

Do denatki wezwano lekarza pogotowia. b.

PRZY PRACY.

W lokalu fabryki przy ulicy Zamenhofa Nr. 10 podczas pracy pochwycony został przez pas 24-letni pomocnik Artur Wajs, wskutek czego uległ otarciui naskórki w okolicy przedniej części szyi i prawego ramienia.

Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pomocy.

ATAK EPILEPTYCZNY.

W bramie domu Nr. 2 przy ulicy Południowej syn dozorczy 23-letni Bolesław Sobczak dostał ataku epileptycznego.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy odwiózł go do zbiorni.



Targami eksportowymi dla Polski są III Gdańskie Targi Międzynarodowe, od 5—8 lutego 1925 r.

Informacji udziela: Oddział w Warszawie, Wspólna 33 m. 3, tel. 180-20, 509-73.

B. P.

Róża z Landauów Sachsowa

wdowa po b. p. Jakóbie

zmarła w Warszawie dnia 3 stycznia r. b. przeżywszy lat 80

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz starozakonnych w Łodzi nastąpi we wtorek, dnia 6-go stycznia r. b. o godz. 12 min. 30 po poł. o czym zawiadamiają w smutku pogrzebi

**Dzieci, brat, wnuki,
prawnuki i rodzina.**

Groźba rozbicia międzyzwiązkowej komisji pracown.

Robotnicy domagają się zapłaty za czas strajku.

Jak wiadomo, wiec pracowników magistrackich uchwalił strajk z powodu nie przyznania urzędnikom miejskim 13-ej pensji, oraz odrzucenie za strajk.

Obecnie, ponieważ magistrat potrącił za 2 dni strajku, nawet tym pracownikom którzy nie strajkowali, jak to, w wydziałach zdrowotności publicznej i opieki społecznej, domagano się wprowadzenia w czyn uchwały wiecu.

Wzwiązku z tem odbyło się onegdaj

wieczorem posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowników miejskich.

Jednakże podczas posiedzenia jeden z przedstawicieli związków wystąpił z wnioskiem o rozwiązanie międzyzwiązkowej komisji, wobec czego do porozumienia nie doszło i sprawę odroczone do następnego posiedzenia, na którym zadecyduje się strajk, albo rozwiązanie komisji. b.

Kiedy lokator nie płaci za świadczenia.

Wobec rozpoczynającego się roku zmienia się zasadniczo sprawa samego komornego jak również i świadczeń.

O ile komorne osiąga 75 proc. przedwojennego ustają wszelkie świadczenia i opłaty dodatkowe nie wyłączając opłat za wodę.

O ile gospodarz żąda komornego i świadczeń wynoszących razem więcej niż 75 proc. komornego przedwojennego

to nadwyżka nie obowiązuje lokatora. Co do wysokości komornego to właściciel domu obowiązany jest przedstawić rachunki na wydatki domowe przyczem kupno lampek czy mioteli lokatorów nie obciąża.

Żądanie nieuzasadnionej wysokości komornego uważane jest za lichwę i karane jest z całą surowością. b.

Napad na policjanta przy ul. Przedzalnianej

Przy ul. Przedzalnianej 42 wynikała bójka między kilku osobnikami, która skończyła się uderzeniem w twarz jednego z napastników Marjana Zatorskiego raniąc go.

Tymczasem tłum coraz bardziej naciskał i usiłował rozbici policjanta, lecz na pomoc przybiegli zwabiony strzałami wachmistrz żandarmerji, który strzałami w powietrze rozprędził zgromadzonych.

Policja aresztowała kilku osobników, a do ranego Zatorskiego wezwano lekarza pogotowia, który odwiózł go do szpitala przy ul. Drewnowskiej. b.

Przy ul. Przedzalnianej 42 wynikała bójka między kilku osobnikami, która skończyła się uderzeniem w twarz jednego z napastników Marjana Zatorskiego raniąc go.

Tymczasem tłum coraz bardziej naciskał i usiłował rozbici policjanta, lecz na pomoc przybiegli zwabiony strzałami wachmistrz żandarmerji, który strzałami w powietrze rozprędził zgromadzonych. Policja aresztowała kilku osobników, a do ranego Zatorskiego wezwano lekarza pogotowia, który odwiózł go do szpitala przy ul. Drewnowskiej. b.

Dziś i dni następnych!

CASINO

Po raz pierwszy w Łodzi

Jubileuszowy obraz genialnego reżysera Ernesta Lubicza

Kontredans Małżeński

Dramat namiętności ludzkich.

W roli MIZZI nowa gwiazda ekranów amerykańskich, uroczą

Marja Prevost

Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją L. Kantora.

Początek przedstawień o godz. 5-ej po południu.

CYRK A. CINISELLI
Konstantynowska № 16Dziś i dni następnych program № 9.
Początek o godz. 8.30 wiecz.**Trupa Bouhair**

Niewidziane dotąd gry ikaryjskie.

Barengo

Akrobaci na 3 nieosiadłych koniach.

Zarecki

Balet ukraiński.

5 Weltson

Żonglerzy.

Kapitan Griff

z partnerem. Pierwszy raz w Łodzi! Żywa śmiga.

Światowej sławy humorysty **Lepomme i Koko** Komiczne entrée**Manc i Eddi** Humor i satyra.**Dyr. Ciniselli** Nowa tresura koni.

oraz występy całego zespołu cyrkowego.

Uwaga: Na popołudniowe przedstawienia każda osoba, kupująca 1 bilet, ma prawo wprowadzić 1 dziecko do lat 10.**CHŁOPCY**

do roznoszenia gazet

POTRZEBNI

Zgłaszać się do „Republiki”, Piotrkowska 49.

Lekarz-dentysta
B. MARKUS-NUSBAUMOWAPiotrkowska 51
Przyjmuje codziennie
nie prócz niedziel i
świąt od godz.
10-2 i 4-7**Dr. W. Łagunowski**
Gdańska 42
(Długa)Choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 12-2
i od 5-8.

W jednym z większych miasteczek Wielkopolski jest do nabycia

Dom narożny

parterowy na rynku wraz z świetnie prosperującym istniejącym od lat kilkudziesięciu

składem manufaktury

Poważni, zasobni w kapitały reflektanci zechcą zgłosić się pisemnie do „Republiki”. 3043-

Bystra obok Białej w MałopolscePierwszorzędne zimowe, klimatyczne „**UZDROWISKO**”Dr. **MARIANA SZAREWSKIEGO** dla zdrowych i uzdrowieńców

Pensjonat z opieką lekarską. Pokoje słoneczne, ogrzewania centralne oświetlenie elektryczne, łazienki kuchnia obłita—Stacja kol. Wilkowice-Bystra — Telefon międzym. Bystra 5. — Prospekty na żądanie.

Lecznica**Lekarzy-specjalistów**
(Przy Górnym Rynku)
Piotrkowska 294Dr. Słobodski choroby oczu od 10 i pół — 11 i pół
Dr. Szykier chor. wewn. od 11 — 1 i 4 — 6
Dr. Majbaum chor. chirurgiczne od 11 — 1
Dr. Welsbrum chor. uszu, nosa i gardła od 11 i pół — 1 i pół
Dr. Polakow choroby dzieci od 1 i pół — 3
Dr. Niewiażski chor. wener. i skórne od 1 — 3
Dr. Eychner J. chor. wewnętrzne od 2 — 3
Dr. Eychner W. chor. kobiece i akuszerskie od 3 — 4.**PORADA 3 ZŁ.**

Zabiegi i operacje od umowy. Wizyty na miesiąc.

Dla dzieci do lat 14
czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.**KOMPLETY RYSUNKOWE**

pod kierunkiem

Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwartki i soboty od godz. 9 do 11-ej rano w szkole p. Marji Wesółkówny, Piotrkowska 84.

Długoletni pracownik
Domu Ekspedycyjnego,

kwalifikowany biuralista, samodzielny buchalter dotychczas na stanowisku niewymówionem, pragnie zmienić posadę na miejscu, ewentualnie na wyjazd.

Zgłoszenia do admin. „Republiki” pod „HAEL”.

SZKOŁA TANCAW. LIPiŃSKIEGO — Ewangelicka 17. 3 p.
rozpoczyna 6 i 8 b. m. nowe komplety (początk. i zaawansowane). Karty wstępu wydawane są między 12-2 i 5-8 w.**Organizacja księgowości**

zaprowadzona przez emnie podług nowoczesnej nauki i techniki, daje maksimum kontroli przy minimum pracy.

Paweł Kin, Łódź, Karola 8.

Członek Związku Organizatorów w Berlinie

Angielsko-amerykańskie konsorcjum

udziela kredyty w Dolarach, Funtach szterl. od 6 — 8 proc. rocznie Młostom, przemysłu, Majątkom ziemskim, Nieruchomościom w kraju i zagranicą pod 1-szą hypotekę. Oferty składać do administ. „Republiki” sub. „Jeneralny Reprezentant”.

Ogłoszenia drobne
Lokale.

pokoje oddzielne. Wejście oddzielne. Władomości: Mieczysława Andrzejka 240-4

Nauka i wychow

Jeune homme donnerait des leçons de conversation française. S'adresser rue Zawadzka 8 logis 5 entre midi et 2 h. 248-3

Zagubione dokumenty

Zgubiono dowód 2 inkasowy Banku Spółek Zarobkowych na weksle zł. 500 pl. 22 XII Znalazca zechce zwrócić do p. Rozenblatt, Traugutta 10 32

Zgubiony dowód o sobisty na imię Luci Szywiński wyd. w Łodzi. 294-4

Aron Offenbach za gubił portfel oraz paszport zagran. i książkę wojskową wydaną w 31 p. p. proszę o zwrot Na rutowicza 9, za wynagrodzeniem. 162-4

Dr. med. Borzekowska

Choroby kobiece, akuszerka. Przyjmuje 5-7. Cmentarna 3. (róg Konstantynowskiej). 7470

Prenumerata „Republiki” wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie.

epublika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz 4 milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Droższe 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum, Oitaszewski. — Członkami „Republiki”, Piotrkowska 49. — Płoczną, Piotrkowska 15. — Redaktor odp. Józef Burman.